

## Użycie siły w stosunkach międzynarodowych; limitacja jej stosowania.

Analizując materię pokojowego rozstrzygnięcia sporów (PRS) stwierdzono, że rozbudowa mechanizmów PRS była następstwem przyjęcia i stopniowego utrwalania się w kształtowaniu relacji międzynarodowych zasady 'rządów prawa'. Stwierdzono także, że zasada rządów prawa i praktyka jej uprawiania pozostawała w biegunowej opozycji wobec dominującej praktyki kształtowania relacji międzynarodowych. Praktyki prowadzenia wojen, z lekceważeniem prawa najczęściej. Praktyki, która była pochodną przyjętego kanonu prowadzenia polityki zagranicznej suwerennych podmiotów, którego istotę wyrażała zasada *równowagi sił*.

To oczywiste zderzenie zasad – zasady *rządów prawa* (prawa narodów / prawa międzynarodowego) i zasady *równowagi sił* – jak i egzystencjalna wręcz konieczność utrwalania rządów tej pierwszej prowadziła stopniowo do podejmowania prób limitowania naturalnej dotąd prerogatywy suwerena jakim było jego prawo do prowadzenia wojen (*ius ad bellum*) – co uczyniono na II konferencji pokojowej w Hadze (1907).

Niezwykle znamienym – mając na uwadze swoistą 'konkurencyjność' zasad - zasady *rządów prawa* i zasady *równowagi sił* – był fakt przyjęcia w prawie międzynarodowym pierwszej limitacji prawa do użycia siły (*ius ad bellum*) (II konwencja haska) wraz z konwencją o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych (I konwencja haska).

### 1. II konwencja haska z 1907 roku – konwencja w sprawie ograniczenia użycia siły celem ściągnięcia długów zawarowanych umową.

Bezpośrednim powodem przyjęcia tej konwencji były następstwa wydarzeń jakie miały miejsce w 1902 roku. Były nimi działania flot wojennych włoskiej, niemieckiej i brytyjskiej wobec Wenezueli, ściślejsze akty blokowania i ostrzału przez wymienione floty jej portów. Akty te podjęto w celu zmuszenia rządu Wenezueli do uregulowania zobowiązań finansowych wobec obywateli państw dokonujących interwencji (wywołanych 10 letnią wojną domową), którzy byli finansowo zaangażowani w prowadzone przez siebie lub z ich udziałem inwestycje (np. budowa linii kolejowych) w Wenezueli. Ten incydent sprawił, że minister spraw zagranicznych Argentyny – Luis Maria Drago – sformułował pogląd - zwany „doktryną” Drago wg której wymuszanie uregulowania zobowiązań finansowych państwa poprzez użycie wobec niego siły jest niezgodne z prawem międzynarodowym.

Konwencja 'potwierdzając' to stanowiła w art. 1, że

„Układające się Mocarstwa postanawiają nie uciekać się do użycia siły zbrojnej celem ściągnięcia zawarowanych umową długów, których zwrotu, jako należnego jego obywatelom, od Rządu jednego kraju domaga się Rząd drugiego. Wszelako postanowienie to nie będzie mogło się stosować, jeżeli Państwo dłużnicze odrzuca albo pozostawia bez odpowiedzi propozycję rozjemstwa (arbitraż) albo przyjąwszy ją, czyni niemożliwym sporządzenie zapisu na sąd rozjemczy, albo potem zaniecha zastosowań się do wydanego wyroku”.

Konwencja ta postrzegana jest jako początek procesu prób limitowania użycia siły w relacjach międzynarodowych, ściślejszej delegalizacji kategorii wojen prowadzonych w intencji wymuszenia płatności zobowiązań finansowych państwa.

### 2. Limitacja użycia siły (*ius ad bellum*) przewidziana Paktem Ligi Narodów.

Przyjęcie dalszych ograniczeń odwoływania się do użycia siły w kształtowaniu relacji międzynarodowych wynikało z wielu przyczyn. Wśród dominujących były bez wątpienia doświadczenie I wojny światowej. 'Światowy' charakter konfliktu, jak i skala zniszczeń, nieporównywalne z toczonymi wcześniej w XIX wieku wojnami, sprawiły, że podjęto kolejną próbę limitacji *ius ad bellum*.

Uczyniono to w Pakcie Ligi Narodów – statucie pierwszej powszechnej organizacji międzynarodowej.

Była to bardzo skromna próba limitacji prawa do wojny.

2.1. Preambuła Paktu LN sygnalizowała m.in., o potrzebie „(...) przyjęcia pewnych zobowiązań nie uciekania się do wojny”. Tak sygnalizowana potrzeba wskazywała, że jedynie pewne rodzaje konfliktów wojennych były postrzegane przez twórców LN jako nieuprawnione. ‘Pozostałe’ zatem ich rodzaje były w pełni uprawnione, a ich prowadzenie zgodne z prawem międzynarodowym.

Wojny nieuprawnione to wojny opisane art. 10 Paktu LN.

Artykuł ten stanowił, że „Członkowie Ligi zobowiązują się szanować i utrzymać przeciwko wszelkiej napaści z zewnątrz całość terytorialną i niezależność polityczną wszystkich Członków Ligi. W razie podobnej napaści, jej groźby lub niebezpieczeństwa, Rada zaproponuje środki, jak zapewnić wykonanie niniejszego zobowiązania.”

Wojny nieuprawnione w świetle tego zapisu to zatem - ‘napaści’ o podanej w nim charakterystyce – opisywane również (doktryna) terminem ‘wojny agresywne’. Przeciwdziałać ich występowaniu miała Rada LN – urzeczywistniając przyjęty w art. 10 Paktu LN – mechanizm, systemu zbiorowego bezpieczeństwa (współczesnym przejawem którego jest mechanizm przewidziany rozdz. VII Karty Narodów Zjednoczonych – i ustanowiona nim rola Rady Bezpieczeństwa jako ‘strażnika pokoju’).

2.2. Obok próby eliminacji praktyki wojen agresywnych, twórcy LN podjęli także próbę ograniczania eskalacji ‘wojen uprawnionych’.

W tym celu sformułowano w art. 12 Paktu LN obowiązek poddania przez członków organizacji wszelkich sporów, które niosą za sobą zagrożenie podjęcia kroków wojennych, procedurze arbitrażowej lub sądu stałego, lub poddania ich pod rozagę Rady LN. Podjęcie działań wojennych mogło być podjęte, nie wcześniej jednak jak po upływie 3 miesięcy od chwili wydania wyroku lub zajęcia stanowiska przez Radę LN.

Art. 12.1. „Członkowie Ligi Narodów, gdyby między nimi powstał spór, mogący spowodować zerwanie stosunków, zgadzają się skierować go już to na drogę postępowania rozjemczego lub sądowego, już to na rozpatrzenie Rady; zgadzają się również, że w żadnym przypadku nie powinni uciekać się do wojny przed upływem trzech miesięcy od wyroku rozjemczego lub sądowego albo sprawozdania Rady.”

3. Traktat wyrzeczenia się wojny (27.08.1928.)

Pełna delegalizacja praktyki prowadzenia wojen nastąpiła w następstwie przyjęcia traktatu wyrzeczenia się wojny, tzw. Paktu Briand-Kellog’a.

W 1927 roku Francja i Stany Zjednoczone prowadziły negocjacje w sprawie odnowienia dwustronnej umowy arbitrażowej. Aristide Briand, minister spraw zagranicznych Francji przedłożył stronie amerykańskiej propozycję wyrzeczenia się w relacjach wzajemnych użycia siły; Frank Kellog, Sekretarz Stanu, zaproponował zmianę formuły bilateralnej na wielostronną, z wolnym dostępem do traktatu dla innych państw. Ta formuła została przyjęta. Traktat został przyjęty, wszedł w życie 24.07.1929 roku. W przededniu II wojny światowej stronami traktatu były 63 państwa.

Traktat stanowił m.in.

„Prezydent Rzeszy Niemieckiej, Prezydent Stanów Zjednoczonych... postanowili zawrzeć Traktat (...) zgodzili się na artykuły następujące:

Art. I. *Wysokie Układające się Strony oświadczają uroczyście imieniem swoich ludów, że potępiają uciekanie się do wojny celem załatwiania sporów międzynarodowych i wyrzekają się jej jako narzędzia polityki narodowej w swych wzajemnych stosunkach.*

Art. II Wysokie układające się Strony uznają, że załatwianie i rozstrzyganie wszystkich sporów o konfliktów bez względu na ich naturę lub pochodzenie, które mogłyby powstać między nimi, winno być osiągnięte zawsze tylko za pomocą środków pokojowych. (...)"

#### 4. Zakaz użycia siły – Karta Narodów Zjednoczonych.

Art. 2 (4) Karty NZ - „Wszyscy członkowie powstrzymają się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości politycznej któregośkolwiek państwa, lub wszelkiego innego sposobu, niezgodnego z zasadami Narodów Zjednoczonych.”

Karta Narodów Zjednoczonych zakazuje użycia siły we wszelkich jej przejawach, nie tylko w formule (klasycznej) wojny.

Zakazane jest zatem nie tylko użycie siły stanowiące „uciekanie się do wojny”, ale także użycie siły zbrojnej, które w danym przypadku nie może być zakwalifikowane jako „prowadzenie działań wojennych” - a zatem zakazaniem użyciem siły jest np. incydentalne ostrzelanie posterunków granicznych sąsiedniego państwa.

Zakazane jest wyłącznie użycie siły zbrojnej. Przymus lub groźba o innym charakterze (np. ekonomicznym) nie są objęte dyspozycją art. 2 (4) Karty NZ;

Zakaz dotyczy stosunków między państwami. Art. 2 (4) Karty NZ nie zakazuje zatem, co do zasady, prowadzenia przez rząd danego państwa działań zbrojnych przeciwko działającym na jego terytorium ugrupowaniom rebelianckim.

#### 5. Przypadki użycia siły zgodne z zasadami Narodów Zjednoczonych.

##### 5.1. Prawo do samoobrony (art. 51 Karty NZ).

Art. 51 stanowi, że „Nic w niniejszej Karcie nie może uchybiać niezbywalnemu prawu do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej w przypadku napaści zbrojnej na któregośkolwiek członka Narodów Zjednoczonych, zanim Rada Bezpieczeństwa nie podejmie niezbędnych kroków w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. (...)"

Artykuł ten ‘sublimuje’ wszystkie przesłanki jakim musi odpowiadać działanie w samoobronie ukształtowane na przestrzeni niemal 200 lat, a zakotwiczone w powszechnym prawie zwyczajowym.

Samoobrona zatem:

- (i) jest odpowiedzią na atak zbrojny;
- (ii) jest odpowiedzią konieczną, wobec braku alternatywy, możliwości innego działania;
- (iii) jej celem jest położenie kresu napaści;
- (iv) jest w swej ‘treści’ proporcjonalną do zagrożenia reakcją;

Wskazanie przesłanek uprawnionego działania w samoobronie stawia pytanie o znamiona „napaści zbrojnej”. Termin ten łączy się z terminem „agresja”, który to został zdefiniowany w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ (nr 3314) przyjętej

14.12. 1974 roku w szczególny sposób – poprzez wskazanie listy sytuacji tak kwalifikowanych, listy nie pretendującej wszakże do ich wyczerpania.

Wg rezolucji aktami agresji są zatem w szczególności: „inwazja lub atak dokonane przez siły jednego państwa na terytorium drugiego państwa albo okupacja wojskowa, nawet czasowa, będąca następstwem takiej inwazji lub ataku, albo aneksja, przy użyciu siły, terytorium drugiego państwa lub części tego terytorium; bombardowanie przez siły zbrojne jednego państwa terytorium drugiego państwa albo użycie przez państwo jakiegokolwiek broni przeciwko terytorium drugiego państwa; blokada portów lub wybrzeża państwa przez siły zbrojne drugiego państwa; atak wykonany przez siły zbrojne jednego państwa na siły lądowe, morskie lub powietrzne; użycie sił zbrojnych jakiegokolwiek państwa, które znajdują się na terytorium drugiego państwa na mocy porozumienia z państwem przyjmującym w sposób naruszające warunki ustalone w tym porozumieniu lub przedłużeniu obecności tych sił zbrojnych na danym terytorium poza okres przewidziany w porozumieniu; działalność państwa polegająca na udzieleniu zezwolenia w odniesieniu do terytorium oddanego do dyspozycji drugiego państwa, aby było ono użyte przez to państwo dla dokonania napaści przeciwko trzeciemu państwu; wysłanie przez jakieś państwo w imieniu tego państwa zbrojnych band, grup, oddziałów nieregularnych lub najemników, które dokonują zbrojnych działań przeciwko drugiemu państwu o takiej wadze, że równają się one aktom wymienionym powyżej lub poważnemu zaangażowaniu się na tym obszarze.”

Działanie w samoobronie współcześnie, w świetle zapisów Karty NZ jest subsydiarne i ograniczone w czasie. Musi być bowiem skorelowane z rolą jaką ma do spełnienia Rada Bezpieczeństwa ONZ ('strażnik pokoju'). Działanie w samoobronie jest więc limitowane. Jego podjęcie powinno być podane do wiadomości Rady Bezpieczeństwa i winno być wstrzymane z chwilą podjęcia przez Radę ('strażnika pokoju') „niezbędnych kroków w celu utrzymania międzynarodowego pokoju u bezpieczeństwa”.

Art. 51 - „Nic w niniejszej Karcie nie może uchybiać niezbywalnemu prawu do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej w przypadku napaści zbrojnej na któregokolwiek członka Narodów Zjednoczonych, zanim Rada Bezpieczeństwa nie podejmie niezbędnych kroków w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Środki podjęte przez członków w wykonaniu tego prawa do samoobrony będą natychmiast podane do wiadomości Radzie Bezpieczeństwa i w niczym nie mogą uszczuplać władzy i odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa, wynikających z niniejszej Karty, do podejmowania w każdym czasie takiej akcji, jaką on uzna za niezbędną do utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.”

Sądzić należy, że niepodjęcie przez RB „niezbędnych kroków w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa” nie blokuje podjęcia (kontynuowania) działania w samoobronie.

Samoobrona może być realizowana kolektywnie, zbiorowo. O kolektywnym działaniu w samoobronie stanowi zazwyczaj stosowny traktat.

Inicjował praktykę zbiorowej samoobrony w relacjach między-amerykańskich traktat z Chapultepec z 5.03.1945 roku.

W II poł. XX wieku zawierano wiele wielostronnych traktatów antycypujących podjęcie takiego działania. Należy do nich – Traktat Północnoatlantycki (4.04.1949). Sens kolektywnego działania w samoobronie polega na tym, że podejmowane jest ono w sytuacji w której dokonanie aktu agresji przeciwko państwu stronie traktatu jest kwalifikowane jako akt agresji skierowany przeciwko innemu lub wszystkim stronom porozumienia.

Traktat Północnoatlantycki (1949)

art. 5 „Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub więcej z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie uznana za napaść przeciwko nim wszystkim i dlatego zgadzają się, że jeżeli taka

zbrojna napaść nastąpi, to każda z nich, w ramach wykonywania prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego na mocy artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom napadniętym, podejmując niezwłocznie, samodzielnie jak i w porozumieniu z innymi Stronami działania, jakie uzna za konieczne, łącznie z użyciem siły zbrojnej w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego. (...)"

Samoobrona zbiorowa niekoniecznie musi być czyniona na podstawie traktatowej.

Może być czyniona kolektywnie w następstwie skierowania przez państwo ofiarę napaści prośby o pomoc w jej prowadzeniu do innego państwa.

Ta interwencja państwa (państw) na prośbę państwa ofiary napaści, aby spełniała wymagania działania w samoobronie musi być uczyniona na prośbę rządu legalnie sprawującego władzę oraz musi być konsekwencją 'zewnętrznej' napaści, nie zaś następstwem wewnętrznych konfliktów.

Wykonywanie samoobrony *kolektywnej* musi spełnić wszystkie przesłanki jakie stawia się działaniu w samoobronie (indywidualnej).

5.2. W tej części wykładu, która zajmowała się mechanizmami wymuszania zachowań zgodnych z prawem w obrębie równych sobie, suwerennych podmiotów (wykład 2), wzmiankowana była szczególnie rola ONZ, ściślej Rady Bezpieczeństwa (RB) tzw., 'strażnika pokoju'. Do tego wątku w tej części wykładu nie wracamy.

Mając wszakże na uwadze tę rolę właśnie, przypomnijmy że RB zgodnie z przyznanymi jej w rozdz. VII uprawnieniami może w swoich działaniach mających na celu przeciwdziałanie „zagrożeniu pokoju, naruszeniu pokoju lub aktom agresji” użyć siły. Ściślej podjąć zgodnie z art. 42 Karty „akcję zbrojną”, która może polegać także na przeprowadzeniu „operacji sił (...) powietrznych, morskich lub lądowych (...)” prowadzonych siłami zbrojnymi państw członkowskich oddanych przez nie do dyspozycji RB „(...) na jej żądanie i stosownie do specjalnego układu lub specjalnych układów (...)” - (art. 43).

W toku wykładu (wykład 2) zwróciliśmy uwagę, że nie ustanowione zostały siły zbrojne ONZ (w rozumieniu art. 43 Karty NZ). Wskazaliśmy, że praktyka użycia siły w sytuacjach stanowiących „zagrożenie pokoju”, jest następstwem indywidualnego upoważnienia do takiego działania państw członkowskich ONZ przez RB, tyżącego danej, jednostkowej sytuacji. Nie gubiąc z pola widzenia takiej właśnie praktyki, zauważmy że...

RB może w świetle zapisów Karty – i to jest przedmiotem naszego zainteresowania w tej fazie wykładu - delegować uprawnienie stosowania siły lub też zdecentralizować jej użycie w określonych Kartą granicach. Stanowi o tym - rozdz. VIII Karty zatytułowany Układy regionalne – a bezpośrednio art. 52.1 i 53.1. Karty.

Art. 52.1 „Żaden przepis niniejszej Karty nie wyklucza istnienia układów i organizacji regionalnych w zakresie spraw dotyczących utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a nadających się do akcji regionalnej, pod warunkiem że takie układy, organizacje i ich działalność są zgodne z celami i zasadami organizacji Narodów Zjednoczonych.”

Art. 53.1 „W odpowiednich przypadkach Rada Bezpieczeństwa będzie korzystać z układów lub organizacji regionalnych dla stosowania środków przymusu podjętych z mocy jej władzy. Jednakże żadne środki przymusu nie mogą być stosowane na podstawie układów regionalnych ani przez organizacje regionalne bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa (...)”

Przykładami „układów lub organizacji regionalnych” mogą być: Pakt Północnoatlantycki, czy też organizacje regionalne jak Organizacja Państw Amerykańskich, Unia Afrykańska czy też Konferencja Państw Islamskich.

### 5.3. Użycie siły zbrojnej przeciwko byłym państwom nieprzyjacielskim (art. 107 Karty)

Zgodnie z art. 107 KNZ: „Nic w niniejszej Karcie nie może unieważniać lub wykluczać akcji w stosunku do któregośkolwiek państwa, które w ciągu Drugiej Wojny Światowej było nieprzyjacielem któregośkolwiek z sygnatariuszy niniejszej Karty, jeżeli państwa odpowiedzialne za taką akcję, podjęły ją lub usankcjonowały jako następstwo tej wojny”.

Merytoryczna zawartość art. 107 Karty pozostaje w ścisłym związku z faktem, że treść tego dokumentu negocjowana była w końcowej fazie prowadzenia działań wojennych oraz wkrótce po ich zakończeniu. Pierwotni członkowie Organizacji dążąc do zapewnienia sobie pewnej swobody w toku rozmów kapitulacyjnych i pokojowych z państwami nieprzyjacielskimi, „wyjęli poza nawias” zakazu użycia siły przewidzianego w art. 2 (4) Karty NZ, przypadki akcji (w tym akcji zbrojnych) podjętych jako następstwo wojny przeciwko państwom nieprzyjacielskim.

W związku z tym, że wszystkie państwa „nieprzyjacielskie” w rozumieniu powołanego przepisu są obecnie członkami ONZ, art. 107 ma znaczenie wyłącznie historyczne.

## 6. Przypadki użycia siły nie przewidziane Kartą Narodów Zjednoczonych.

6.1. Co podkreślano wielokrotnie – „trzecim” – obok prawa do samoobrony lub użycia siły przez RB lub z jej upoważnienia - przypadkiem legalnego użycia siły, który nie jest wzmiankowany Kartą NZ, jest odwołanie się do siły w procesach wykonywania prawa do samostanowienia narodów.

W chwili intensyfikacji współczesnych procesów dekolonizacji (1955-1975), pojawiło się pytanie, czy użycie siły w tym kontekście było uprawnione: (i) jedynie po stronie państw kolonizatorów (terytoria niesamodzielne), (ii) jedynie po stronie emancypujących się społeczności, czy też (iii) po obu stronach. Te inne (ii; iii) niż pierwsze założenia prowadzić musiały do postrzegania konfliktu ‘kolonialnego’ – o takiej konfiguracji stron - jako konfliktu międzynarodowego.

Tak też te konflikty były postrzegane w świetle ustaleń – Deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ – nade wszystko Deklaracji w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnych z 1960 roku i Deklaracji w sprawie zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych z 1970 roku.

Przemawiało za tym po pierwsze, postrzeganie terytoriów kolonialnych (niesamodzielnych) jako przestrzeni o innym niż Metropolia statusie - zatem odwołanie się społeczności emancypujących spod kolonialnej zależności do siły i jej użycie, nie było postrzegane jako nielegalne – bowiem nie naruszało integralności terytorialnej Metropolii. Po drugie, sposób klasyfikowania terytoriów niesamodzielnych sprawiał, że wojna o samostanowienia nie będąc konfliktem wewnętrznym, wpisywała, co logiczne, toczący się konflikt wyzwoleniczy - *tertium non datur* - w kategorię konfliktów międzynarodowych.

Potwierdzenie traktatowe takich właśnie ustaleń obu Deklaracji – potwierdził artykuł 1 § 4 Protokołu Dodatkowego I do konwencji genewskich z 8.06.1977 roku.

Protokół Dodatkowy potwierdza to, stanowiąc w art. 1, że ochrona prawa genewskiego obejmuje nie tylko przypadki konfliktów międzypaństwowych, lecz obejmuje (§ 4) „(...)konflikty zbrojne, w których ludy walczą przeciw panowaniu kolonialnemu i obcej okupacji oraz przeciwko reżimom rasistowskim,

wykonując swe prawo do samostanowienia zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych oraz w Deklaracji w sprawie zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.”

6.2. Inne przypadki użycia siły – wykraczające poza reżim ukształtowanych reguł (prawo do samoobrony - art. 51 Karty NZ; sankcje wojskowe RB - rozdz. VII Karty NZ; konflikty zbrojne, w których ludy walczą przeciw panowaniu kolonialnemu i obcej okupacji oraz przeciwko reżimom rasistowskim, wykonując swe prawo do samostanowienia) - zaczyn nowych instytucji prawa międzynarodowego?

I. Jednostronna interwencja zbrojna w obronie własnych obywateli.

Współcześnie, bez większych oporów ze strony państw trzecich, akceptowana jest interwencja zbrojna, której celem jest ochrona obywateli własnych, którym odmawiany jest w sposób dramatyczny ochrona standardu minimalnego traktowania cudzoziemców. W istocie jest to tolerowany akt samopomocy.

Przykłady takiego postępowania najbardziej nagłośnione to:

- interwencja służb specjalnych Izraela na lotnisku w Entebbe (Uganda) w celu uwolnienia uprowadzonych pasażerów (w znaczącej liczbie obywateli Izraela) – 4.07.1976. Samolot uprowadzono, aby wymusić uwolnienie palestyńskich bojowników więzionych przez Izrael. Zajęcie samolotu wspierał prezydent Ugandy Idi Amin.

- nieudana próba odbicia dyplomatów amerykańskich przez siły Stanów Zjednoczonych, uwięzionych na terenie ambasady w Teheranie (1980) była także kwalifikowana jako przykład takiej interwencji.

II. Interwencja humanitarna.

Obok interweniowanie w interesie obywateli własnych, mają miejsce przypadki interwencji zbrojnych (państwa lub grupy państw) w interesie zbiorowym, czynionych w intencji ochrony zbiorowości osób i ich praw. Rodzaj interwencji tego rodzaju kwalifikowany jest jako akt interwencji humanitarnej.

Wg przyjętej – w doktrynie – definicji interwencji humanitarnej - „(...) międzynarodowa społeczność międzynarodowa może pełnoprawnie interweniować w sytuacjach cywilnych kataklizmów i innych masowych naruszeń praw człowieka, za zgodą lub bez zgody rządzących w przestrzeni w jakiej mają one miejsce.” (Frank)

Precedensy interwencji humanitarnej zdaniem niektórych autorów odnajdujemy w wieku XIX za sprawą interwencji Mocarstw europejskich w Imperium Otomańskim w celu obrony i ochrony chrześcijan zamieszkujących Imperium i tam prześladowanych.

Nie ulega kwestii, że jakkolwiek w założeniu swym interwencja humanitarna bez zgody państwa terytorialnego - podobnie jak interwencja na rzecz obywateli własnych - jest tolerowana, tak równie oczywiste są debaty, pełne wahań również, gdy przychodzi ich uczestnikom wskazać na powszechnie akceptowany przez społeczność międzynarodową zbiór cech tej instytucji.

Problem stopnia zakotwiczenia konstrukcji interwencji humanitarnej w prawie międzynarodowym nie jest zatem definitywnie rozstrzygnięty, a wypowiedzi na rzecz praktyki jej podejmowania niezwykle ostrożne.

Wyrazem tej ostrożności wypowiedź MTS w sprawie *Nikaragua v. USA* – 1986. W sprawie tej, bez wzmiankowania terminu interwencja humanitarna, o niej właśnie Trybunał wypowiedział się w sposób następujący:

„Wg Trybunału, aby interwencja w sprawy wewnętrzne państwa nie osiągnęła poziomu interwencji zakazanej, „pomoc humanitarna” musi się ograniczyć do celów uświęconych praktyką Czerwonego Krzyża, tzn., „zapobiegania i ulżenia cierpieniom człowieka” i „ochrony życia i zdrowia, i poszanowania osoby ludzkiej”; musi ona także, i przede wszystkim, być udzielona każdej osobie jej potrzebującej, bez dyskryminowania kogokolwiek (...)”

Zauważmy, że problem interwencji humanitarnej, potrzeby debaty nad tą konstrukcją, jest współcześnie prostym następstwem braku konsekwentnego działania RB ONZ (strażnika pokoju – rozdz. VII Karty) także w sytuacjach „cywilnych kataklizmów i innych masowych naruszeń praw człowieka”. Sytuacjach, które z istoty swojej są stanami „zagrożenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”. Konsekwentne podejmowanie działań przez RB ONZ w takich przypadkach – w tym umocowanie państw członków ONZ do podjęcia interwencyjnych działań na rzecz zagrożonych w swych prawach społeczności - czyniłoby rozważania nt. interwencji humanitarnej bezprzedmiotowymi.

Świadczy o braku konsekwencji zachowań RB zestawienie następujących przypadków.

W latach 1992 i 1994 RB oceniając sytuacje odpowiednio w Somalii i Rwandzie, będące następstwem konfliktów wewnętrznych, stwierdziła w przyjętych rezolucjach (odpowiednio rezolucja nr 794/1992 i nr 929/1994), iż „rozmiary tragedii humanitarnej stanowią zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”, a następnie upoważniła państwa członków ONZ do „podjęcia wszelkich środków jakie mogą być konieczne” dla implementacji przyjętych w rezolucjach działań. W przypadku rezolucji somalijskiej chodziło o zabezpieczenie „rozdziłu żywności i środków medycznych koniecznych dla przetrwania ludności cywilnej” w przypadku rezolucji rwanadyjskiej zaś o zapewnienia „bezpieczeństwa i ochrony tzw., *internal displaced persons*, uchodźców i cywilów znajdujących się w stanie zagrożenia w Rwandzie, także poprzez ustanowienie (...) stref bezpiecznego schronienia (...) oraz zabezpieczenia i wsparcia dystrybucji środków i operacji humanitarnej pomocy;” Te zabezpieczenia zostały podjęte przez państwa członków ONZ.

W roku 1998 RB oceniając sytuację w Kosowie, stwierdziła że stanowi ona „zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w regionie” odnotowując „gwałtowne pogorszenie się sytuacji humanitarnej w Kosowie”, jak i „zbliżającą się humanitarną katastrofę (...) i konieczność jej zapobieżenia.” Podjęcie rezolucji nie zmieniło biegu zdarzeń w Kosowie – skala czystek etnicznych w Kosowie osiągnęła poziom powodujący podjęcie (23.03.1999) przez państwa członków Paktu Północnoatlantyckiego działań zbrojnych przeciwko Jugosławii. Uzasadniono jej podjęcie właśnie skalą naruszeń praw człowieka. RB nie upoważniła członków NATO do podjęcia takich działań.

Jest zaś może zwiastunem zmiany – na oceny jest jeszcze zbyt wcześnie – rezolucja RB nr 1773 (z 17.03.2011 r.) w sprawie Libii. Osłabia ją bowiem brak reakcji na wydarzenia w Syrii.

7. Nowe aspekty prawa do samoobrony – konieczna (?) modyfikacja art. 51 Karty NZ.

I. Samoobrona *wyprzedzająca* (tzw. *anticipatory self-defence*); samoobrona *prewencyjna*;

Samoobrona *wyprzedzająca*, to przypadek użycia siły, który ma uprzeczyć (nieuchronny) atak zbrojny.

Przykładem samoobrony uprzedzającej był atak Izraela na Egipt w 1967 roku. Nastąpił on po podjęciu następujących działań przez Egipt, które zostały zinterpretowane jako przygotowanie do dokonania zbrojnego ataku na Izrael. Egipt podjął jednostronnie decyzję o wycofaniu sił ONZ (UN Emergency Force) ze strefy buforowej, wprowadził własne siły zbrojne do tej strefy na pozycje wyjściowe dla podjęcia działań operacyjnych, z równoczesnym ogłoszeniem blokady żeglugi statków izraelskich w zatoce Akaba i cieśninie Tiran.



Rodzi się pytanie, czy przywołanie prawa do samoobrony jako uprawnionego użycia siły, wyprzedzającego antycypowany atak zbrojny godzi w art. 51 Karty NZ, czy też daje szansę na konieczną jego modyfikację, bez pozbawiania go kluczowej wartości normowania państwowych zachowań ?

Odpowiedź na postawione pytanie w znaczącym stopniu wyczerpuje cytowana poniżej opinia nt. samoobrony wyprzedzającej:

„Co się tyczy prawa do samoobrony, wydaje się, że dochodzimy do następujących wniosków: jakkolwiek art. 51 Karty literalnie pozwala państwu użyć siły jedynie w następstwie dokonanego nań ataku, zarówno rozum jak i praktyka wyklucza takie *reductio ad absurdum*. (...) W praktyce Organizacji, od dawna milcząco uznawano, że państwo przygotowujące destabilizujące (...) uderzenie przeciwko innemu może być traktowane jak agresor, nim dokonało tego uderzenia. Tak więc może być to (wyprzedzające uderzenie) działaniem zgodnym z prawem, co zdaje się rozwijać praktyka państw, użyciem siły w samoobronie.

Jednakże prawo to [prawo do samoobrony] bez odwołania się do RB jest ograniczone jedynie do przypadków następującego i nieuchronnego ataku. To prawo nie może być przypisane państwu, gdy twierdzi ono że może być ofiarą potencjalnego agresora. Nawet w dobie broni masowego rażenia, teza o uprawnieniu użycia środków siłowych w prewencyjnej samoobronie musi ciągle być czyniona w porozumieniu z Radą Bezpieczeństwa (...) Państwo, które uważa się za zagrożone długoterminową wrogością państwa innego, nim podejmie prewencyjne działania, musi wykazać aktualność zagrożenia przed właściwą instytucją międzynarodową. Bez zbadania i oceniającego procesu (*'jurying and adjudicative process'*), prawo do akcji prewencyjnej stawałoby się nieograniczoną licencją na dokonywanie przez państwa aktów agresji. To byłoby nie do pogodzenia z celami Karty i póki co nie ma dowodu, aby społeczność międzynarodowa była gotowa na taką zmianę norm w systemie.” (Frank)

## II. Samoobrona zbiorowa a przypadek konfliktów wewnętrznych.

Stwierdziliśmy, że niedozwolona jest – w ramach samoobrony zbiorowej - ingerencja w konflikty wewnątrzpaństwowe, której celem jest udzielenie pomocy zbrojnej grupom rebeliantów, zmierzających do przejęcia władzy w państwie.

Mają jednak miejsce przypadki interweniowania państw w konfliktach wewnętrznych na zaproszenie strony rządowej. Praktyka ta rodzi następujące wątpliwości:

(i) art. 51 Karty stanowi, że prawo do samoobrony przysługuje w przypadku „zbrojnej napaści”. Rzeczą kontrowersyjną jest, czy wykładnia językowa dopuszcza zakwalifikowanie wewnętrznych rozruchów (nawet w znacznym rozmiarze) jako „zbrojnej napaści”.

(ii) istnienie konfliktu między ośrodkiem sprawującym władzę w państwie a grupami anty-rządowymi stanowić może przejaw naturalnej walki o władzę, w ramach którego naród realizuje swoje prawo do samostanowienia w wymiarze wewnętrznym; interwencja w konflikcie wewnętrznym nawet na zaproszenie legalnego rządu godzić może w proces materializacji prawa narodu do samostanowienia.

Oddalenie wskazanych wątpliwości daje podstawę, aby twierdzić, że prawo międzynarodowe pozwala na dokonanie interwencji w konflikcie czysto wewnętrznym

na zaproszenie legalnego rządu, o ile interwencja taka nie narusza prawa narodu do samostanowienia (w tym prawa narodu do wyboru pożądanej przezeń formy rządów).

W szczególności zatem: dopuszczalna wydaje się interwencja na zaproszenie dla przywrócenia porządku publicznego (np. gdy istnieje niebezpieczeństwo zamachów terrorystycznych na szeroką skalę).

Władze Królestwa Tonga ogłosiły dnia 17 listopada 2006 roku stan wyjątkowy i ogłosiły, że zamierzają prosić o pomoc Nową Zelandię i Australię. Pragnęły, by oba państwa przysłały wojska i stłumiły zamieszki, które rozpoczęła młodzież, domagając się demokratycznych reform. W wyniku zamieszek zginęło co najmniej osiem osób. Oba poproszone o pomoc państwa przysłały ok. 150 żołnierzy i oficerów policji w celu udzielenia pomocy władzom lokalnym wyłącznie w zakresie utrzymania porządku wewnętrznego (nie zaś prowadzenia akcji represyjnej przeciwko przeciwnikom politycznym). W rozpatrywanym przypadku trudno mówić o naruszeniu prawa narodu tongijskiego do samostanowienia.

Zabroniona z definicji zatem wydaje się interwencja w konfliktach wewnętrznych:

- które osiągnęły poziom wojny domowej, oraz
- strona działająca przeciwko dotychczasowym władzom sprawuje efektywną kontrolę nad istotną częścią terytorium danego państwa, oraz
- znajduje poparcie wśród miejscowej ludności;

Przykładem takiej nielegalnej interwencji było stłumienie przez wojska radzieckie demokratycznego powstania węgierskiego jesienią 1956 roku.

Pytania otwarte stawiał w tej materii przebieg arabskiej 'Wiosny Ludów' (2011), szczególnie zaś zaangażowanie się świata zewnętrznego w konflikt libijski i zgodności tego postępowania z regułami przyjętymi w rezolucji RB nr 1972 z 17 marca 2011.